

Po aukcji - o kadrach i nie tylko

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 15.08.2019, 17:10:00

Obejrzałem wypowiedź **Jerzego Białoboka**, jakiej udzielił dla „Pulsu Miasta”; na temat aukcji i ogólnej sytuacji w państwowej hodowli koni arabskich. Rzeczowa, trafna. Do wyników aukcji już nie chcę wracać, ale wypowiedź o tym, że problemem polskiej hodowli koni arabskich nie jest brak dobrych koni, a brak odpowiednich ludzi, warta jest rozwinęcia. Zresztą... ta konstatacja dotyczy nie tylko koni arabskich, ale państwowej hodowli koni w Polsce w ogóle.

Aukcja zakończyła się sukcesem finansowym. Wikszym dla SK Michałów – 1 035 tys. euro (z obu aukcji) to mniej więcej 4,5 mln zł. Już cena za jedną *Galeridę* zasypała stratę, jak... ta spółka zanotowała za rok 2018 (efekt działania ci duetu **Grzechnik** – **Sztuka**), a jest to 1 276 tys. zł. Gorzej to wygląda w przypadku SK Janów Podlaski. Strata za rok 2018 wynosi 3,2 mln zł, a wpływy z aukcji – 634 tys. euro, czyli mniej więcej 2,77 mln zł. Cały starty nie pokryje, ale przynajmniej prezes nie będzie musiał, co miesiąc wysyłać przyczepy ze zbożem do punktu skupu, aby mieć na wypłatę dla pracowników. A propos prezesa. Jak wiadomo, obiema stadninami zarządają osoby „pełniące obowiązki prezesa”. Wydaje się, że już czas by ten stan tymczasowości zakończyć. Jeżeli się sprawdzi, jeżeli się nadaje..., to wypadałoby im te literki „p.o.” skreślić. Albo je oficjalnie mianować, albo rozpisać konkurs i niech startują... A jeżeli w ocenie ich zwierzchników się nie nadaje... na to, aby je oficjalnie mianować, to trzeba im podziękować i rozpisać konkurs na prezesów tych spółek. Jerzy Białobok we wspomnianym wywiadzie mówi, że młodzi ludzie się do tego trudnego zawodu hodowcy nie garną... i że cięko o dobrych fachowców. Generalnie zgoda. W tej ogólnie nienajlepszej sytuacji tym bardziej warto by wykorzystywać tych, którzy nadają..., i to bardzo. Mam na myśli dwie osoby i od razu zastrzeżenie, że nie chodzi mi o Jerzego Białoboka czy **Marka Treli** (ten temat jest już zamknięty), a o osoby z kolejnego pokolenia (30-40 lat). Jedna z nich powinna być wykorzystana w państwowej hodowli koni arabskich. To jest poza nią..., jest duży... strat... dla tej hodowli. Druga by być wietnym kandydatem na prezesa stadniny, kałdej stadniny, nie tylko koni arabskich. Nie podam nazwisk, bo nie chcę tych ludzi „spalić”. Ale gdyby pan minister **Jan Krzysztof Ardanowski** był zainteresowany, to chętnie podam te nazwiska i uzasadnię ich kandydatury. Dlaczego w tej sprawie zwracam się bezpośrednio do ministra? To proste, bo w KOWR-ze siedzą urzędnicy, którzy boją się swojego cienia i żadnej inicjatywy sami z siebie nie podejmą... Potrzebna im polityczna akceptacja z góry, nawet w takiej sprawie, czy na prezesa spółki zatrudnić osobę X, czy osobę Z, a na hodowcę osobę Y. Ostatnim szefem KOWR (a wcześniej ANR), który próbował, co zrobić dla hodowli, był **Piotr Serafin**, ale szybko poleciał. Nawiasem mówiąc, podczas Dni Konia Arabskich objawił się jako szef Małopolskiej Hodowli Roślin, czyli spółki, do której są... podane stadnina i stado ogierów w Białym. Oczywiście nie jest szefem pełną gębą..., a jedynie pełniącym obowiązki prezesa od 9 lipca tego roku. Co się nie zgadza Na stronie internetowej Pride of Poland 2019 znalazłem wykaz sprzedanych podczas aukcji klaczy z podaniem nie tylko ceny i kraju, do którego została sprzedana, ale nawet numer licytującego, dla którego aukcjoner uderzył, młotkiem. Ucieszyłem się, że tak szybko

organizatorzy uzupełnili te braki, ale jak się dokładniej przyjrzałem tej tabelce, to radość przysłała. W kilku miejscach coś się nie zgadza, a zatem to podważa wiarygodność całego wykazu. Zaczniemy od licytacji... tego z numerem 4. Była, a nie... Belgijka **Christine Jamar**. Nawet gdyby obie klacze (*Emanolla* i *Karola*) licytowała, a nie dla siebie, a jakiegoś klienta, to nie uwierz, byłby nim Polak. A tymczasem przy *Karoli* w rubryce "kraj kupca"; widnieje "Polska". Z tego wykazu wynika, że dwie klacze – *Anawer* i *Pianov* kupił, kto z numerem 37. No to jakim cudem jedna z nich ma trafić do Hiszpanii, a druga pozostać w Polsce? Z tego co udało mi się ustalić (ale mogą się mylić) *Pianov* kupił, pan **Marek Rzepka** z Klikowej. Natomiast *Anawer* kupił, kupiec przyprawiony przez **Mateuszka-kamczuszka**. Według niepotwierdzonej informacji ten kupiec, z numerem 47 (a nie 37) przyjechał, z Rumunii. No i jeszcze jedna nieprecyzyjna informacja: owszem *Primer* i *Potentilla* licytowała, Niemiec **Frank Schpönle**, ale to nie oznacza, że te klacze trafią... do Niemiec. Trafią... do Szwajcarii, bo tam jest stadnina, dla której pracuje Schpönle. W przypadku dwóch klaczy w ogóle nie został podany kraj, do którego one trafią.... W sumie – nieprecyzyjne informacje, czyli kiepska robota. **Marek Szewczyk**